Starostwo

Rok VIII. Piątek 6 listopada Cena 15 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Bezprawie władz prokuratorskich w Wilnie

Łamiąc gwarantowane Konstytucją swobody, dokonano dzikiej rewizji w redakcji „Expressu Wileńskiego"

Co mówi o tem prasa stołeczna

Warszawski „Express Poranny" w Nr. 307 z dn. 5 b. m. pisze:

Ujawnienie skandalicznych nadużyć w sądownictwie wileńskiem i aresztowanie podprokuratora Hurczyna, który okazał się najpospolitszym złodziejem grosza prywatnego i publicznego, wytrąciło zupełnie z równowagi *wileńskie władze prokuratorskie.*

Władze te — same winne niedozoru i tolerowania złodzieja na odpowiedzialnem stanowisku — zamiast oczyścić stajnię Augjasza i energicznie zabrać się do śledztwa, wpadły na

godny jedynie moskiewskich czynowników pomysł

szykanowania tych organów prasy, które pierwsze uderzyły na alarm i wydobyły na światło dzienne zbrodnicze występki.

Ofiarą szykan padł — jak nam telefonują z Wilna — wychodzący tam pod redakcją M. Latoura

„Express Wileński"

którego wczorajszy numer został skonfiskowany. Nadto organy policyjne dokonały w mieszkaniu redaktora i w lokalu redakcyjnym dwu zupełnie bezprawnych i bezprzykładnych w dziejach prasy polskiej pod rządami rodzimemi rewizji.

Sprawcą tego bezprawia prokuratorskiego okazał się

prokurator sądu okręgowego

Hołownia,

bezpośredni zwierzchnik podprokuratora - defraudanta, sam odpowiedzialny za ujawniony w sądownictwie wileńskiem skandal.

Szykanowanie pisma,

które ujawniło skandaliczną aferę, nie może być inaczej tłomaczone, jak tylko chęcią odwrócenia uwagi publicznej od istotnych sprawców bezprzykładnej zbrodni i zamiaru familijnego zatuszowania całej sprawy.

Ten zamach na wolność prasy i na nietykalność lokalu,

idący od władz, powołanych do stania na straży konstytucji, musi być natychmiast ukrócony przez dymisję pana prokuratora Hołowni, zwłaszcza, że i tak musi być on pociągnięty do odpowiedzialności karnej conajmniej za niedozór i tolerowanie na wysokiem stanowisku pomocnika złodzieja.

Dalsze tolerowanie tego rodzaju faktów

przez ministra sprawiedliwości p. Żychlińskiego

jest niedopuszczalne.

Czy notatki dziennikarskie o nadużyciach podprokuratora Hurczyna *STANOWIĄ „NIEBEZPIECZNE DOKUMENTY ANTYPAŃSTWOWE"?*

WARSZAWA, 5. XI.

Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" pisze:

Jutro ma przyjechać do Warszawy z Wilna prokurator tamtejszego sądu apelacyjnego — p. Pliszczyński — z raportem o stosunkach wewnętrznych w prokuraturze wileńskiej.

A p. Antoni Żychliński — minister sprawiedliwości — łudzi się podobno, że z ust swego przyjaciela, którego nominował tak uroczyście, z ust p. Pliszczyńskiego usłyszy słowa pociechy i uspokojenia — i że jakoś da się te rzeczy załatwić bez ofiar w szeregach niedołężnych podwładnych mu kacyków wileńskich. Śmiemy jednak wątpić, czy to się uda.

A cóż p. Antoni Żychliński powie o bezprawnem najściu swych podwładnych wileńskich na redakcję i mieszkanie prywatne redaktora „Expressu Wileńskiego" — o „rewizji", na którą kto wie czy odważyłaby się dawna żandarmerja rosyjska.

To zbrutalizowanie wolnej placówki dziennikarskiej za to tylko, że nie zgodziła się na „zatuszowanie" afery p. podprokuratora — stanowi ciężkie przewinienie służbowe — nadużycie władzy i bezprawne dokonanie rewizji — za co według art. 650 i 636 k. k. należy się pp. urzędnikom 6 miesięcy więzienia.

Czegóż to ci panowie szukali u p. Latoura, redaktora „Expressu Wileńskiego"? jakich to „rzeczowych dowodów zbrodni"? notatek publicystycznych nie wolno trzymać w szufladzie za „panowania" szanownego pana Antoniego Żychlińskiego?

INTERPELACJA W SEJMIE

WARSZAWA, 5. XI.

Jak się dowiadujemy, sprawa rewizji przeprowadzonej w lokalu redakcji „Expressu Wileńskiego" z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie p. Hołowni, będzie przedmiotem interpelacji na najbliższem posiedzeniu Sejmu ze strony pos. Antoniego Hałki.

W Sejmie posłowie robią sobie narazie wstręty parlamentarne

ROBCIE TO PANOWIE CISZEJ, *by nie huczało na całą Polskę*

WARSZAWA, 5. XI.

Obstrukcja techniczna. Zaraz przy głosowaniu nad pierwszą dzisiejszą poprawką do art. 4 ustawy o reformie rolnej, „Wyzwolenie" zażądało głosowania imiennego. Wniosek był poparty przez 50 posłów i marszałek zarządził odbieranie kartek.

Wszystko to odbyło się w zupełnym spokoju.

Awantury zapowiedziano dopiero na popołudnie, gdy mniejszość obstrukcjonistyczna i większość dostatecznie się już zirytują.

Na wstępie p. marszałek Sejmu zakomunikował, że ministerstwo skarbu wycofało projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym i przedstawiło projekt nowy, nad którym w najbliższym czasie odbędzie się głosowanie; dalej, że minister oświaty wycofał projekt ustawy o utworzeniu Polskiej Akademji Nauk Technicznych i Lekarskich.

—:—

Ślubowanie poselskie złożył nowy członek Izby, pos. Adam Krężel (Piast).

Sanatorjum w Zakopanem

ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W d. 3 b. m. odbyła się w Zakopanem ceremonja uroczystego poświęcenia sanatorjum dla chorych piersiowo nauczycieli, ufundowanego ofiarnością 36.000 członków związku P. N. S. P.

Pan Prezydent gra *na loterji akademickiej*

W niedzielę osobiście kupi sobie bilety

WARSZAWA, 5. XI.

Dając przykład całemu społeczeństwu — Prezydent Rzeczypospolitej popiera loterję akademicką. Kancelarja cywilna Prezydenta zawiadomiła Komitet „Tygodnia", że pan Prezydent Rzeczypospolitej w dn. 8 listopada o godz. 1-ej pp. przyjedzie do pawilonu Loterji na Pl. Dąbrowskiego, aby zakupić bilety. Komitet „Tygodnia" organizuje specjalne przyjęcie p. Prezydenta.

Pierwszy obywatel Rzeczypospolitej wskazuje w ten sposób drogę całemu społeczeństwu, dla którego sprawa pomocy młodzieży akademickiej jest i powinna być serdeczną troską narodową.

—:—

Germanizator w infule

wynosi się z pomorskiej stolicy biskupiej

Donoszą z Pelplina na Pomorzu, że biskup pomorski ks. Klonder (Niemiec), przeniesiony został przez Stolicę Apostolską w stan spoczynku.

Jak wiadomo, biskup Klonder, zażarty germanizator, był jedynym biskupem w Polsce, który nie złożył przepisanej przysięgi Prezydentowi Rzeczypospolitej, rzekomo z powodu choroby.

Maskarada militarnych Niemiec

Krupp rozbrojony, kraj — arsenałem wojny

PARYŻ, 5. 11. Jak słychać, jutrzejsza decyzja Rady ambasadorów w sprawie stanu rozbrojenia Niemiec może wypaść niekorzystnie dla Niemiec. Z jednej strony komisja wojskowa stwierdziła istotnie zdemilitaryzowanie zakładów Kruppa, z drugiej strony jednak ma poważne zastrzeżenia odnośnie do organizacji t. zw. policji bezpieczeństwa. Policja ta jest faktycznie dobrze zorganizowaną armją. Komisja ma również znaczne zastrzeżenia w sprawie sztabu generalnego i tajnych organizacji wojskowych.

Ukryte przesilenie we Francji

Opozycja przeciw drugiemu gabinetowi Painlevego wzrasta

PARYŻ, 5. 11. — Tel. wł. — We Francji trwa przewlekłe a ukryte przesilenie gabinetowe. Sytuacja rządu Painlevego wciąż jeszcze jest niewyjaśniona. Rozłam wewnętrzny w partji socjalistycznej, wystąpienie najwybitniejszych członków z zarządu tej partji, podjażdowa wojna, prowadzona przez Caillaux — wszystko to świadczy o wielkiej niepewności drugiego gabinetu Painlevego.

W kuluarach podają za pewnik, że sytuacja na temat wypadków syryjskich będzie ostatnią godziną żywota rządu.

Jako następcę Painlevego wymieniają poprzedniego premjera, obecnego prezesa Izby Herriota. Mówią też o możliwości rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Wiadomości o rozpoczęciu rokowań pokojowych z Abd-el-Krimem uspokoić mają antymilitarystów i wzmocnić pozycję rządu.

Odwrotna strona medalu locarneńskiego

Sojusz francusko-angielski na wypadek opozycji Niemiec

PARYŻ, 5. 11. Dzisiejsza prasa paryska potwierdza przypuszczenia niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna, że w Locarno zawarła Francja i Anglja osobny pakt obronny przeciw Niemcom, na wypadek nieprzyjęcia przez Niemcy locarneńskiego paktu gwarancyjnego.

Do tego specjalnego paktu francusko-angielskiego przystąpić ma również Belgja.

Hindenburg nie chce kanclerza-republikanina

Zabiegi lewicy i centrum o nowy rząd

BERLIN, 5.11. Wczorajsza narada przewódców stronnictw lewicowych i centrowych z kanclerzem Luthrem zakończyła się przyjęciem wniosku partji ludowo - niemieckiej (Stresemanna), aby w nowym gabinecie Luthra partje środka wraz z socjal - demokratami otrzymały po jednym fotelu ministerjalnym, resztę zaś aby powierzono ministrom-urzędnikom.

Socjal - demokraci w zasadzie zgodzili się na tę koncepcję, z tym jednak warunkiem, aby na czele rządu stał nie Luther, lecz rzetelny republikanin.

Zastrzeżenie to socjalistów na potyka na trudności ze strony prezydenta Hindenburga, który uważa Luthra za swego męża zaufania i nie chce słyszeć o zastąpieniu go przez republikanina.

Foch o rozbrojeniu Niemiec

Ustalenie terminu ewakuacji Kolonji

LONDYN 5.11. Donoszą z Paryża: Marszałek Foch zwołał na jutro posiedzenie Rady Ambasadorów celem zaopinjowania o postępie rozbrojenia Niemiec.

Od decyzji Rady ambasadorów w tej sprawie zależne jest ustalenie terminu ewakuacji Kolonji.

Locarno — cmentarzem nadziei węgierskich

Liga Narodów — w roli grabarza

PRAGA 5.11. Dzienniki czeskie z zainteresowaniem śledzą kampanję prasy węgierskiej na rzecz wystąpienia Węgier z Ligi Narodów.

Czeskie pisma dowodzą, że główne źródło zniechęcenia Węgier do Ligi tkwi faktycznie w sukcesach konferencji locarneńskiej, które zniweczyły nadzieje węgierskie na obalenie traktatów pokojowych.

—:—

UREGULOWANIE STANOWISKA SŁUŻBOWEGO WOŹNYCH

Uchwała Rady ministrów

Na wniosek p. premjera Grabskiego Rada Ministrów uchwaliła zaliczyć: starszych woźnych do 13-ej kategorji służbowej, woźnych do 14 i 15-ej kategorji i pomocników woźnych do 16-ej kategorji.

Dotychczas ta kategorja funkcjonarjuszy państwowych nie miała uregulowanego swojego stanowiska służbowego.

Rozporządzenie przewiduje, że jeżeli funkcjonarjusz państwowy tych kategorji miał już wyższą rangę służbową, to nie może być zdegradowany.

SAMOBÓJSTWO MAXA LINDERA

W hotelu Baltimore w Paryżu odebrał sobie życie wraz z małżonką znakomity francuski komik filmowy Max Linder. Prawdziwe jego nazwisko brzmiało — Max Leuvielle.

Podczas wojny jako kapitan - pilot dokazywał cudów waleczności. Po wojnie już nie odzyskał swej wielkiej sławy — bożyszczem tłumów stał się londyńczyk - amerykanin Charle Chaplin. Nie mógł tego przeżyć. Filmy jego nie cieszyły się już tem wielkiem powodzeniem.

Zginał w wieku lat 39 wraz z młodziutką swą 19-letnią żoną z domu Peters, zażywając mocnych dawek morfiny i weronalu i przecinając sobie żyły.

O gospodarce pana Lindego bez obsłonek

mówić będzie p. premjerowi prezes Najwyższej Izby Kontroli

Prezes Najwyższej Izby Kontroli, p. Żarnowski, złoży dzisiaj relację p. premjerowi Grabskiemu z dotychczasowych wyników rewizji działalności Pocztowej Kasy Oszczędności.

ZAMIAST SOBORU ROZWALAJĄ WARSZAWĘ

domorośli pyrotechnicy

Ostatnie dwie próby spowodowały spustoszenie w kilku domach, a sobór stoi, jak stał!

WARSZAWA, 5. XI.

Rozbiórka soboru na placu Saskim, która — nawiasem mówiąc — postępuje żółwim krokiem, odbywa się od szeregu dni — jak wiadomo — za pomocą rozsadzania pozostałych murów dynamitem.

Największą trudność przy rozbiórce soboru nastręczały dotychczas

olbrzymie granitowe filary

Przeciwko użyciu większej siły wybuchowej przemawiały

względy bezpieczeństwa.

Wczoraj jednak kierownictwo fachowe rozbiórki soboru w osobach inż. pułk. Grzywińskiego i gen. Korwin - Piotrowskiego, zaryzykowało wzmocnienie dawki dynamitu.

O godz. 7-ej, a następnie o godzinie 9-ej wieczorem rozległy się

dwa wybuchy,

których huk wstrząsnął całą Warszawą.

Na kilku ulicach zadrżały kamienice i powyłatywały okna.

Największe straty

poniósł od wybuchu hotel „Europejski".

Siłą wybuchu została tu wysadzona

wielka trzymetrowa szyba wystawowa

w budowanej od strony placu Saskiego kawiarni hotelowej.

Szyba ta była sprowadzona z Belgji i przedstawiała wartość około 2000 złotych.

Przy zbiegu pl. Saskiego i ul. Ossolińskich w gmachu hotelu

zarysowała się mocno ściana

na wysokości 3-go piętra.

Pozatem wypadło kilkanaście szyb z pokojów hotelowych oraz uszkodzone zostały framugi okien.

W gmachu Sztabu Generalnego na wysokości 2-go piętra wypadło kilka szyb.

Przy ul. Ossolińskich w kilku domach

pospadały ze ścian obrazy

i rozbiło się szkło stołowe.

Również w owocarni na placu Saskim, w pobliżu Królewskiej wypadła szyba wystawowa.

Słowem wybuch wyrządził wielkie spustoszenie, a

mury soboru stercza

jak sterczały!

Poszkodowani — jak się dowiadujemy — wnoszą skargę do min. robót publicznych z żądaniem pokrycia wyrządzonych przez wybuch strat, a

cała Warszawa

domagać się musi roztoczenia większej opieki nad domorosłymi pyrotechnikami!

GIEŁDA

WARSZAWA, 5. XI.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Waluty bez zmiany. Akcje nadal słabe.

Banknoty

Dol. St. Zjedn. (za 1) 6.06. Nowy Jork 6.06.

Metale

Rubel złoty 3.12, dolar złoty 6.02, funt ang. złoty 28.70, dolar srebrny 4.75, rubel srebrny 2.26, srebrny bilon rosyjski 1.06.

Dewizy

Berlin 1.44 i jedna czwarta, Belgja (za 100) 27.45, Holandja (za 100) 248, Londyn (za 1) 29.39, Paryż (za 100) 24.45, Praga (za 100) 17.90, Szwajcarja (za 100) 116.75, Wiedeń (za 100) 85.50, Włochy (za 100) 24.00.

ZURYCH, 5. 11. Zamknięcie. Warszawa 86.00. (PAT).

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwersyjna 43.50, 8 proc. Poż. złota 70.00, 10 proc. pożyczka kolejowa 85.00, 6 proc. poż dolarowa 65.25, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie rb. przedw. 15.00, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 9.00, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 12.25, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 14.90.

Gnębienie Polaków w Prusach

Protest posła Baczewskiego w sejmie pruskim

BERLIN. 4. 11. W sejmie pruskim, podczas debaty nad budżetem ministerstwa oświaty, zabrał głos poseł Baczewski, wskazując na ucisk szkolny mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich, zwłaszcza w okręgach olsztyńskim i kwidzyńskim.

Skargi, wnoszone do wyższych władz szkolnych, pozostały bez rezultatu. Nauka języka polskiego jest metodycznie opuszczana z powodu rzekomego braku nauczycieli.

Interwencje, obiecane w tej mierze ze strony pruskiego ministerstwa oświaty, nie dały wyników.

Poseł Baczewski wskazał dalej na ogólne upośledzenie mniejszości narodowych w Niemczech, gdzie brak jest ochrony prawnej mniejszości i zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że obecny pruski minister oświaty zdaje się prowadzić dalej antypolską politykę swoich poprzedników.

Rząd za zmianą ustawy o ochronie lokatorów

z uwagi na ciężkie położenie przemysłu i handlu

WARSZAWA, 5. XI.

Minister sprawiedliwości, p. Żychliński referował na Radzie ministrów wnioski poselskie P. P. S. i N. P. R., mające na celu znowelizowanie projektu ustawy o ochronie lokatorów.

Słychać, iż rząd niektóre z tych wniosków poprze, a to z uwagi na ciężkie położenie w przemyśle i handlu.

Po wyborach na Łotwie

będzie nowy prezydent i nowy rząd

RYGA. 4. 11. Dr. Paweł Kalnings, socjal - demokrata, został ponownie wybrany prezydentem parlamentu. Ustalono, że wybory prezydenta republiki odbędą się 6 b. m.

Poszczególne stronnictwa przedstawiły następujące kandydatury: na prezydenta republiki socjal - demokraci poetę Reynisa, związek chłopski — Ulmanisa, centrum demokratyczne — obecnego prezydenta Czakstego, który podał sie wczoraj formalnie do dymisji.

RYGA. 4. 11. Gabinet podał się do dymisji.

KOŚCIELNE I PRYWATNE
złoto, brylanty, perły -- ocalały
Komisje Sejmu odrzuciły wniosek socjalisty posła Hausnera

Echa zajścia premjer Grabski -- poseł Byrka

WARSZAWA, 5. XI.

Zatarg między p. premjerem Grabskim, a posłem Byrką

nie pociągnął

za sobą konsekwencyj w stosunku do projektu ustawy sanacyjnej, rozważanej przez połączone komisje skarbową i budżetową Sejmu.

Zatarg wywołany został oświadczeniem posła Byrki, iż pożyczki interwencyjne rządu były

„pożyczkami parszywemi".

P. premjer Grabski zareagował na te słowa zbyt nerwowo i niewspółmiernie. Zażądał cofnięcia tych słów, a gdy to nie nastąpiło, opuścił salę obrad.

Drastyczność wyrażeń jest prawem opozycji

na całym świecie. Tylko na osobisty atak członkowie rządu reagują w sposób, jaki uznają za stosowny, aż

do pojedynku

włącznie.

Wyrażenie posła Byrki natomiast odnosiło się — jak to na posiedzeniu komisji stwierdzono — nie do osoby p. premjera, lecz do operacyj finansowych rządu.

Po zajściu połączone komisje przyjęły projekt ustawy

w trzeciem czytaniu.

Przyjęto dalej rezolucję pos. Byrki, aby rząd do dni 14 przedstawił projekt statutu państwowego

funduszu gospodarczego,

w którego zarządzie — stosownie do wniosku p. Wiślickiego (K. Ż.)— zasiądą przedstawiciele kół gospodarczych. Przyjęto wreszcie wniosek p. Wartalskiego (Z. L. N.) o zasilenie

drobnego handlu i rzemiosła

środkami obrotowemi i kredytowemi.

Komisje odrzuciły

natomiast rezolucję p. Hausnera (P. P. S.) o przymusowej pożyczce wewnętrznej złota i kosztowności.

Pos. Bitter (Ch. D.), pomijając stronę moralną zagadnienia, wystąpił przeciw rezolucji p. Hausnera i dlatego także, że mamy zanadto złą biurokrację, aby zasobów tą drogą zdobytych

nie potrafiła zmarnować.

W głosowaniu 7 głosów opowiedziało się za, 27 przeciw. Od głosowania wstrzymało się 22 członków komisji.

*

W kołach sejmowych mówią, że p. premjer, zrażony wycieczkami posła Byrki, nosi się z myślą

bojkotu komisji,

której przewodniczącym jest p. Byrka.

Można wyrazić przekonanie, że p. premjer podsuwanego sobie zamiaru nie żywi, gdyż niezawodnie zdaje sobie sprawę z tego, że byłoby to aktem nieparlamentarnym i niekonstytucyjnym.

W Wiedniu strajku nie będzie

Urzędnicy państwowi doszli do porozumienia z rządem

WIEDEŃ. 4.11. Porozumienie między rządem austrjackim a urzędnikami państwowymi doszło do skutku na tej podstawie, że czynni i emerytowani urzędnicy państwowi otrzymają z początkiem roku 1926 jednorazową remunerację w wysokości 28 proc. pensji miesięcznej. Wobec tej ugody strajk został odwołany.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

rozpoczną się niebawem

Delegacja polska wręczyła tekst zakazów celnych

BERLIN, 4. 11. Delegacja polska do rokowań handlowych, zgodnie ze swoją zapowiedzią, wręczyła 3 b. m. stronie niemieckiej ostateczny tekst rozporządzenia polskiego w sprawie zmiany polskiej taryfy celnej.

Łącznie z doręczonym już przedtem materjałem, dotyczącym zakazu przywozu niektórych towarów, daje to obu delegacjom realną podstawę do dalszego prowadzenia rokowań w sprawie konwencji handlowej między obu krajami. (PAT).

Król perski przekształca ustrój swe o państwa

Światło kultury europejskiej przeniknie do zacofanej Persji

TEHERAN. 4. 11. Rząd angielski uznał nowego władce Persji, króla Pahlavi.

NOW JORK. 4. 11. „Chicago Tribune" donosi z Teheranu: Król Pahlavi wydał dekret, zarządzający zamknięcie wszystkich domów gry i szynków.

Król zapewnił, że poweźmie natychmiast daleko idące zabiegi w kierunku polepszenia sytuacji w kraju.

Mianowano komisję, której zadaniem jest powzięcie postanowień, dotyczących rychłych wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego, które składać się będzie z 30 członków i w którem reprezentowane będą wszystkie klasy ludności.

Przygotowana ma być również reforma konstytucji.

Termin stabilizacji urzędników przesunięty o jeden rok

Specjalna komisja rządowa opracuje jednolity plan stabilizacji

WARSZAWA, 5. XI.

Rada ministrów wysłuchała sprawozdania o stabilizacji urzędników w poszczególnych ministerstwach i po przeprowadzeniu dyskusji wybrała komisję pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, celem przedstawienia Radzie ministrów wniosków, dotyczących dalszej akcji stabilizacyjnej.

Komisja ma za zadanie ujednostajnić postępowanie poszczególnych ministrów, z których dotychczas każdy, w zakresie stabilizacji urzędników, kierował się własnemi zapatrywaniami. Chodzi więc o ujednostajnienie i planowość. Ponieważ okres stabilizacyjny kończy się 1 stycznia 1926 r. przeto oczekiwać należy wniosku o przedłużenie tego okresu o rok jeden.

Wielkie burze na Atlantyku

i w kanale La Manche

LONDYN. 4. 11. Trzeci pod względem rozmiarów na świecie statek pasażerski „Berengaria" przybył dziś do Southampton z 17-godzinnem opóźnieniem, gdyż przez dwa dni borykał się na Atlantyku z wichurą, przerzucającą przez niego fale o wysokości 50 stóp.

Pasażerowie przeżyli ciężkie chwile, a 26 osób doznało nawet mniej lub więcej ciężkich obrażeń.

Wielkie burze w kanale La Manche wyrządzają wielkie szkody na wybrzeżu francuskiem.

Specjalna komisja dyscyplinarna bada umowy

zawierane przez wice-ministra Eberhardta

WARSZAWA, 5. XI.

Minister kolei, inż Tyszka, powołał specjalną komisję dyscyplinarną, która zbadać ma sprawę umów, zawieranych przez wiceministra Eberhardta ze szkodą dla skarbu państwa.

W skład komisji dyscyplinarnej weszli: główny inspektor ministerstwa kolei inż. Stolcman oraz dyrektorzy wszystkich departamentów.

Wyniki dochodzenia i wnioski komisji będą przedłożone min. Tyszce, który zakomunikuje je komisji sejmowej.

Nadzieje skarbu w listopadzie

Wydatki i dochody będą zrównoważone i wyniosą 145 miljonów złotych

WARSZAWA, 5. XI.

Ministerstwo skarbu przewiduje, że wydatki i wpływy w miesiącu listopadzie będą zrównoważone. Najdalej idące oszczędności doprowadziły wydatki do miljn. złotych.

145 miljonów złotych, kiedy podobne wydatki w październiku wynosiły 160 miljonów złotych.

Dochody w listopadzie zostały preliminowane w sumie 145,3

Pisarz węgierski widzi w Polsce potężne uporządkowane państwo

Wiele pamiątek drogich sercu węgierskiemu spotykał na każdym kroku

Na łamach gazety węgierskiej „Magyarsag", ukazały się artykuły p. Jana Tomcsanyi'ego, tłómacza dzieł polskich na język węgierski, opisujące wrażenia jego z podróży po Polsce.

Polska jest wielkiem państwem — pisze p. Tomcsanyi — posiadającem olbrzymie

bogactwa naturalne,

jak węgiel, nafta, drzewo i t. d.

Na początkach swej niepodległości musiała pokonać wielkie trudności, walcząc kolejno z ukraińcami i z bolszewikami z małem, niedostatecznie wyposażonem wojskiem.

Teraz Polska już posiada potężne, wyćwiczone,

jednolite wojsko,

które porobiło w ostatnich latach olbrzymie postępy. Na kolejach widać również wielkie postępy. Pociągi kursują punktualnie, a zburzone przez wojnę budynki kolejowe odnawiane są w tradycyjnym stylu polskim.

Na polu szkolnictwa widać tak że intensywną pracę, ale tu trzeba jeszcze wiele zrobić, chcąc wypełnić duże luki, pozostawione przez Rosjan.

Mówiąc o stosunkach gospodarczych, autor artykułów nadmienia, że sanacja skarbu dała się tak samo we znaki jak na Węgrzech.

Pozatem pisze p. Tomcsanyi o *sympatjach polskich dla Węgrów* z któremi spotykał się na każdym kroku. Wymienia, jak miłem jest dla Węgra, że najpiękniejsze gimnazjum męskie w Warszawie nazwano imieniem Stefana Batorego, a najpiękniejsze żeńskie imieniem królowej Jadwigi.

Daleko na północy w Wilnie widział górę Bekeszową, nazwaną tak po wielkim Węgrze, przyjacielu Batorego.

Tomcsanyi opowiada, że słyszał w Wilnie rozmaite języki,

tylko nie litewski

i dodaje:

— Bardzo słabe podstawy mają żądania litewskie.

Literat węgierski znalazł dużo wspomnień węgierskich na Jasnej Górze, a wszędzie, gdzie tylko był, czy to w Krakowie, czy w Warszawie, czy w dworach polskich, przyjęto go, jako Węgra, bardzo życzliwie.

Nowy huragan w zatoce Perskiej

LONDYN, 4.11. Wskutek cyklonu, jaki nawiedził w tych dniach zatokę Perską, zatonęło 450 poławiaczy pereł. Szalony huragan powyrywał wiele drzew z korzeniami, szczególnie katastrofalne skutki cyklonu zanotowano w pobliżu Bahrein i Katif, gdzie padające drzewa daktylowe zabiły około 160 osób

SAMOLOT AMUNDSENA

spocznie w muzeum amerykańskiem

OSLO, 4.11. Amundsen sprzedał prywatnym nabywcom amerykańskim swój samolot, na którym odbył ostatnio wyprawę do bieguna północnego. Amundsen wziął za historyczny ten samolot 100.000 kor. norweskch.

Samoloty włoskie spadają 2 katastrofy--2 zabitych

RZYM, 4.11. „Avanti" donosi, że obok Brescii spadły dwa samoloty, przyczem dwaj piloci zabili się.

1,600 zabitych ustaliły w Damaszku źródła angielskie

ALEKSANDRJA. 4. 11 — Tel. wł. — W myśl raportu angielskiego konsula w Damaszku ustalona liczba zabitych podczas barbarzyńskiego bombardowania wynosi 1600 osób.

Charakterystyczną okolicznością jest fakt, że około 400 osób zginęło pod gruzami zawalonych domów.

ELEKTRYFIKACJA KOLEI w Azji i Afryce

LONDYN, 4. 11. Angielskie przedsiębiorstwa budowy kolei otrzymały w tych dniach zamówienia na elektryfikację kolei że łaznej w okolicy Bombaju i w Afryce. Pierwsze zamówienie opiewa na 5 milj. funtów szt., drugie na 6 miljonów.

PO OKÓLNIKU
o złagodzeniu egzekucyj podatkowych
Krowy, samochody i dzieła sztuki jeszcze bardziej staniały

Rząd wydał niedawno okólnik, mający na celu złagodzenie procedury egzekucyjnej. Niestety, najlepsze chęci „u góry" spotykają się z najzupełniejszem niezrozumieniem, a często i niechęcią „u dołu", t. j. organów wykonawczych.

Otrzymujemy wiadomości z całego kraju o nadużyciach w przeprowadzaniu licytacyj i przymusowych zajęć nietylko w miastach, ale i na wsi.

Na jednej z takich licytacji w powiecie Kolskim wójt nie mogąc wobec braku nabywców sprzedać zajętych za podatki krów, oszacował krowę na 30 zł. Po tej cenie sprzedawano następnie z licytacji rasowe i hodowlane sztuki na rzeź miejscowym i ad hoc zjeżdżającym z Warszawy handlarzom.

U jednego z ziemian, nie należących bynajmniej do krezusów, bo siedzącego na 200-morgowym folwarku tenże sam wójt oszacował na 100 zł. obraz Wieruszа-Kowalskiego, zakupiony swego czasu okazyjnie za 1500 zł.

W Warszawie znowu udało się onegdaj jednemu z zawodowych spekulantów nabyć na licytacji auto osobowe, wartości co najmniej 8 tysięcy zł. — za 400 zł.

Nie mnożymy więcej tych przykładów, ale już te wystarczą, by zdać sobie sprawę z faktu, iż licytacje takie — to żer specjalnie powstałej i zorganizowanej kasty pijawek licytacyjnych, bez żadnej korzyści dla skarbu, a z ruiną dłużników.

Obserwator.

Bieg na przestrzeni 1.300 klm. rozpoczęty

Wzdłuż granicy polsko-sowieckiej biec będą zawodnicy K. O. P. przez 5 dni i 5 nocy

Z Równego telefonuje nasz korespondent:

Dnia 4 b. m., z uderzeniem godz. 6 rano, rozpoczął się bieg sztafetowy drużyn K. O. P. wzdłuż granicy polsko-sowieckiej.

Z okopów św. Trójcy na południu i od słupa granicznego Nr. 0 na północy — wybiegły naprzeciw siebie równocześnie dwie sztafety. Bieg odbywać się będzie dniem i nocą bez przerwy.

Drużyny po przebyciu wyznaczonego dla siebie z góry odcinka, przekazywać będą pałeczkę sztafetową coraz to nowym zawodnikom.

Obliczają, że zawodnicy miną się nad Prypecią, poczem pobiegną dalej aż do punktu wyjścia drużyny przeciwnej.

Cały bieg trwać ma 5 dni i 5 nocy oraz kilka godzin, obejmuje bowiem 1300 kilometrów przestrzeni na terenie bardzo ciężkim.

Na odcinku jednego z oddziałów np., wynoszącym 89 klm.,— znajduje się 22 klm. kładek, 45 klm. piasków i 21 klm. bagien.

Od prostego żołnierza—do ministra wojny
i do korony królewskiej

Oto karjera „króla" perskiego

Zamach stanu w Persji, który przed kilku dniami usunął dynastję panującą i ustanowił rząd prowizoryczny z premjerem Reza-Chanem na czele, dokonał się najspokojniej. Aksamitną ręką, Parlament perski 78 głosami na 100, wypowiedział się za zdetronizowaniem szacha Achmeda - Kadżara „w imię interesów państwa i dobra narodu". Następca tronu, brat szacha, który piastował regencję, wyjechał poprostu z Teheranu na willegiaturę.

Rewolucję tę przewidywano już oddawna, a sam szach nie łudził się, że wkrótce utraci tron „króla królów". Z monarszą nonszalancją zaniechał dalszej walki o prawa swej dynastji; od dwu lat, pod pretekstem słabego zdrowia, przystojny, elegancki, liczący zaledwie 27 lat władca Persji, zabawiał się na bulwarach paryskich i w modnych letniskach. Paryż już uważa go za paryżanina.

Na czele intryg politycznych, które od kilku lat podkopywały tron Kadżarów, stał Reza - Chan, obecny szef rządu i właściwy dyktator kraju. Pochodzi on z nizin społecznych, jest Turkiem, czy też Kurdem. Do niedawna jeszcze był prostym żołnierzem i służył w oddziale kozaków perskich.

Inteligencją i zdolnościami wybił się na przewódcę politycznego. W roku 1921, dowodząc 7.000 stronników, obalił ówczesny rząd, odmówił hołdownictwa Anglji i ustanowił pierwszy rząd narodowy perski, obejmując w nim tekę ministra wojny.

W parę miesięcy później został premjerem i zaproponował wówczas szachowi, aby — przejechał się do Europy.

W roku 1924 Reza - Chan próbował obalić monarchję, lecz było jeszcze przedwcześnie. Republikanie zostali odsunięci przez partję klerykalne. Swój przymusowy urlop polityczny Reza - Chan spędził na pielgrzymce do miejsc świętych dla kultu szyitów.

Powróciwszy niedawno do władzy, przeprowadził z powodzeniem detronizację szacha i według wiadomości najświeższych sam zajął jego miejsce, otrzymując tytuł i koronę królewską, pozyskując ogólną wdzięczność kraju za obalenie intryg angielskich i wpływów bolszewickich. Nowy władca jest zdecydowanym przedstawicielem nacjonalizmu perskiego.

CIĘŻKIE CHMURY NAD REFORMĄ ROLNĄ

(wat) Jak będzie uiszczone wynagrodzenie za majątki przymusowo wykupione?

Niktby nie uwierzył, że proste to pytanie zawiera w sobie moc powikłań i materjału wybuchowego.

Według tekstu przez Sejm uchwalonego, wynagrodzenie to będzie uiszczone według uznania ministra skarbu bądź w listach 5-proc. Państwowej Renty ziemskiej, bądź w połowie w gotówce, a w połowie w listach wspomnianej Renty ziemskiej.

Według tekstu przez Senat uchwalonego, wynagrodzenie to będzie uiszczone częściowo w gotówce, częściowo w listach Renty, a to według nominalnej wartości, częściowo wreszcie według kursu nie niżej 70 proc. nominalnej wartości. Poprawka Senatu zawiera tabelkę, która te trzy rodzaje wypłaty stosuje odpowiednio do obszaru ziemi wywłaszczonej.

„Wyzwolenie" uważa poprawkę przez Senat uchwaloną za „pogrzebanie" reformy rolnej i chce obstrukcją zmusić inne kluby, aby potwierdziły tekst poprzednio przez Sejm uchwalony. Rząd przestraszony obstrukcją, która zatarasowała drogę do obrad nad projektem sanacyjnym, polecił kierownikowi ministerstwa reform rolnych, p. Radwanowi, szukać między klubami porozumienia.

P. Radwan podjął się tej akcji, ale widoki powodzenia są bardzo małe.

Projekt reformy rolnej jest tak misternie skonstruowany, że zmiana w układzie głosów, oddanych za pewną poprawką, może wywrócić całe dzieło.

„Wyzwolenie" będzie więc musiało prowadzić obstrukcję conajmniej do art. 31. A potem się obrazi i wyjdzie z sali.

Ale do tego czasu wszystko inne pozostanie w zawieszeniu.

I kto wie, jak to będzie potem?

ZDARTE PŁUCA NAUCZYCIELI

leczyć będzie sanatorjum w Zakopanem

ZAKOPANE, 4.11. Przy ślicznej pogodzie odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia sanatorjum nauczycielskiego.

Po przybyciu do Zakopanego o godz. 9.30 rano, p. Prezydent Rzeczypospolitej, otoczony banderją góralską, udał się do sanatorjum, gdzie poświęcenia dokonał ks. kapelan Hampola. Przemawiali senator Nowak, dyrektor Malicki, minister St. Grabski, wice-marszałek Sejmu Moraczewski i dr. Wroczyński, poczem chór nauczycieli czeskosłowackich odśpiewał chorał „Z dymem pożarów".

TAJEMNICA ŚRÓDMIEŚCIA WARSZAWY

Dwudziestoletnią pannę odurzono narkotykiem i nagą porzucono u bram zboru ewangielickiego przy ulicy Królewskiej

RABUŚ CZY UWODZICIEL?

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 5. XI.

Fantastyczną przygodę miał we wtorek p. Chil Haberman, handlowiec, zamieszkały przy ulicy Grzybowskiej 11 w Warszawie.

Przechodząc o godzinie 11-ej wieczorem

ulicą Królewską,

w pobliżu kościoła ewangielickiego, potknął się o jakiś miękki przedmiot.

Była to młoda kobieta

w jednej tylko koszuli,

leżąca wpoprzek chodnika.

— A pani co tu robi? — zawołał zdziwiony.

Kobieta milczała. Nachylił się i spostrzegł, że nieznajoma

jest nieprzytomna.

Zamknięte oczy, zsiniałe usta, ręce sztywne — wszystko znamionowało głębokie omdlenie.

P. Haberman pobiegł po policjanta, następnie

wezwał dorożkę

i przewiózł nieznajomą do 12-go komisarjatu. Tam owinięto ją kocem i zastosowano masaż skostniałych

rąk i nóg.

Po chwili zajechało Pogotowie. Z doprowadzeniem kobiety do przytomności było wiele kłopotu. Lekarz stwierdził zatrucie silnym narkotykiem. Dopiero o godzinie 2-ej po północy

mogła przemówić.

Podała się za Anastazję Poniedziałek, przybyłą z Kowla w poszukiwaniu posady.

Dziewczyna poznała wczoraj na dworcu Głównym

wytwornie ubranego mężczyznę,

który ofiarował się znaleźć dla niej natychmiastowe zajęcie i obiecał, że na pierwszą noc ulokuje ją u siebie w domu pod opieką żony.

Po wyjściu z dworca, kiedy znaleźli się w dorożce,

poczęstował ją cukierkami.

Zjadła dwa. Przy trzecim poczuła zawroty głowy i straciła przytomność.

Oto — co opowiedziała 22-letnia Anastazja Poniedziałkówna. Policja umieściła ją w Towarzystwie Ochrony kobiet.

Jeden zabity i dwu rannych „NA WIWAT"

Straszne skutki fantazji pijackiej

Czersk jest pod wrażeniem strasznego wypadku, który się zdarzył onegdaj.

Upiwszy się na zabawie u znajomych niejaki Stefan Kołacz, b. podchorąży, wyszedł przed dom i zaczął strzelać „na wiwat".

Skutki tej strzelaniny były straszne!

Trafiony zabłąkaną kulą, padł trupem na miejscu jeden z uczestników zabawy, 30-letni Aleksander Szymkiewicz; dwaj inni — Kazimierz Krawczyński i Rajmund Poczesny, odnieśli rany; pierwszy — ciężką ranę postrzałową szyi, drugi — ranę nogi.

Sprawcę nieszczęścia niezwłocznie aresztowano i osadzono w więzieniu grójeckiem.

W sprawie tej ponurej katastrofy prowadzone jest energiczne dochodzenie.

Jazzband i shimmy w grobie

Klub handlarzy znaczków pocztowych

w katakumbach

Niezwykły pomysł angielski

Przed kilku dniami nastąpiło w Londynie uroczyste otwarcie klubu „handlarzy znaczków pocztowych".

Handel ten jest widocznie bardzo intratny, skoro członkowie pozwolić sobie mogli na taką osobliwość, jaką jest przeróbka

starych katakumb kościelnych

na lokal klubowy.

W śródmieściu Londynu, przy Canon Street 143, stał ongiś kościół.

Z biegiem czasu świątynię tę zamieniono na czynszową kamienicę. Potem zburzono ją, by na jej miejscu wznieść

nowożytny dom.

Fundamenty jednak i katakumby pozostały nietknięte.

W kamiennych i metalowych trumnach spoczywały spokojnie

szkielety nieboszczyków.

Handlarze „marek pocztowych" kazali

trupy usunąć,

przenieśli kości i trumny na cmentarz i przemienili dawne piwnice w nowożytny lokal, gdzie w pewne dni przygrywa jazzband i tańczy się shimmy.

Klub „w grobach" zyskał odrazu ogromną popularność.

ZAMIAST W PODEJRZANYM HOTELIKU

lub w potrzasku szajki handlarzy żywego towaru

MŁODE DZIEWCZĘTA PRZYBYŁE DO WARSZAWY

„rozbierają" sobie schludne łóżka w Schronisku misji dworcowej Tow. Ochrony Kobiet.

Prawdziwem dobrodziejstwem dla młodych kobiet i dziewcząt, przybywających do stolicy, jest Schronisko Misji dworcowej Tow. Ochrony Kobiet. Urządzone skromnie a czysto, daje codziennie nocleg 10-ciu młodym osobom, które inaczej narażone byłyby na tułaczkę nocną po ulicach Warszawy.

DWA DZIEŁA

więźnia artysty - wynalazcy

wykonane w murach więzienia karnego na Długiej w Warszawie

Misje Dworcowe ochrony kobiet

walczą skutecznie z handlem „żywym towarem"

Agent haniebnego procederu pobiera 50 złotych „od sztuki"

Dworce warszawskie, leżące na głównym szlaku komunikacyjnym między Wschodem a Zachodem, są jedną z baz handlu kobietami. Szajki złoczyńców, doskonale funkcjonujące przy pomocy licznych pośredników i pośredniczek, operują najchętniej na dworcach kolejowych i w ich sąsiedztwie. Zdobycz sama wchodzi im w ręce, bo mnóstwo łatwowiernych dziewcząt z prowincji i ze wsi przybywa do Warszawy na los szczęścia w poszukiwaniu pracy. Handlarze obiecują im doskonałe posady; stręczycielki ofiarują się z noclegiem i już dziewczyna raz na zawsze przepada, osaczona, wywieziona potem Bóg wie dokąd, zagranicę do domów publicznych.

Tranzakcje takie przeprowadza się tanio. Zadatku na posadę np. służącej dostaje dziewczyna odrazu na przynętę 3 złote. Pośrednik „od sztuki" bierze 50 złotych i biała niewolnica już jest sprzedana.

Gdyby nie akcja ratownicza, zorganizowana przez Tow. Ochrony kobiet, polegająca na otoczeniu opieką kobiet, przybywających samotnie do Warszawy, bardzo wiele z przybywających do stolicy młodych dziewcząt wpadłoby w ręce handlarzy żywym towarem.

Tę opiekę sprawują t. zw. Misje Dworcowe Ochrony Kobiet, które objęły działalnością swą już trzy warszawskie dworce: Główny, Wschodni i Gdański.

Codzienna, systematyczna ich praca w krótkim czasie wykazać zdołała, jak bardzo instytucja tego rodzaju była potrzebna.

W okresie kwartalnym, od 1 lipca do 31 września, na samym dworcu Głównym udzielono pomocy ogółem 862 młodym kobietom, czyli blisko 10-u dziennie. We własnych schroniskach zapewniono noclegi 239 kobietom, wyjednano noclegi na dworcu dla 105-ciu.

Dla dworca Wschodniego ogólna cyfra wynosi 721 wypadków udzielenia pomocy czyli około 8-u dziennie, z tego w schronisku na tym dworcu umieszczono 248 kobiet.

Pozatem pracowniczki misji odprowadzają nieznające miasta młode dziewczęta pod wskazany adres (około 200), do biura pośrednictwa pracy (95), a nawet udzielają doraźnych zapomóg pieniężnych i pomagają w uzyskaniu pracy.

WOJNA Z POCAŁUNKIEM

Higiena przed rozkoszą i pieszczotą

Amerykanki zwalczają

ten miły „przesąd średniowieczny"

Wytworne kobiety świata amerykańskiego wypowiedziały

zawziętą walkę pocałunkom.

Twierdzą one, iż jest to niehigieniczny przeżytek średniowiecza, który należy wytępić czemśpieszniej.

Nic też dziwnego, iż w nowojorskim „klubie niezależnych kobiet" składają kandydatki obok innych obietnic i to ślubowanie:

Przyrzekam, iż nie dam się

nigdy i nikomu pocałować,

ani też sama całować nie będę.

Dla zapoznania kobiet z niebezpieczeństwem pocałunków, ogłosiła drukiem miss K. T. Morris rozprawę, w której dowodzi, iż najgroźniejszym

rozsadnikiem chorób są usta.

W wiekach średnich panował „barbarzyński zwyczaj", iż przy powitaniu i pożegnaniu mężczyźni całowali damy w usta na znak szacunku.

Dopiero wielka

epidemja cholery

panująca we Francji, odzwyczaiła ludzi od całowania.

Stało się to skutkiem

edyktu biskupa paryskiego.

W kilka dni po zakazie zmniejszyła się epidemja, a niedługo potem wygasła.

Listopad — „najgłupszym" miesiącem w roku

Sabaty czarownic

I ŚLUBY Z WIEDŹMAMI

Sieur Renaud, uczony kabalista francuski, który żył na dworze Ludwika XI, utrzymywał uparcie, iż listopad jest

„najgłupszym" miesiącem w roku.

Ludzie w tym czasie są najmniej pojętni, myślą ciężko, trapi ich hipokondrja i najłatwiej ulegają złym wpływom i podszeptom.

Listopad jest miesiącem wiedźm, rozpustnych wdów i w tym to czasie odbywają się

najwyuzdańsze sabaty czarownic.

Wedle wiary ludu polskiego, dotąd jeszcze, rok w rok, w listopadzie łączą szatani na „Łysej Górze" ślubem małżeńskim babę Jędzę z głupim Maćkiem.

Ponieważ Sieur Renaud był dobrotliwym „czarodziejem" i miał na myśli dobro ludzkie, przeto doradzał:

W listopadzie unikaj starych i

łysych bab,

gdy zmuszony jesteś z niemi rozmawiać, odmów potem pacierz i nie zwierzaj się im z swych pragnień i nadziei, bo spełzną na niczem.

Kto ufa Sieurowi Renaudowi, niech się zastosuje do jego wskazówek.

KRATKI SĄDOWE

CO PŁATEK SPŁATAŁ

WARSZAWA, 5. XI.

Dorożka konna zwolna staje się przeżytkiem, a szkoda, bowiem jazda t. zw. dryndą przedstawiała zupełnie oryginalną rozrywkę dla pasażera.

Przedewszystkiem stanowisko danego „rycerza bata" względem pasażera było zawsze w szczegółach zagadką. W zasadzie „deruśkarz" traktował gościa zawsze jak śmiertelnego wroga, nigdy jednak nie było wiadome, w jakiej formie ten nastrój wrogi się wyrazi.

Niekiedy było to krótkie, lapidarne: „Cholera!", rzucone pod adresem gościa, innym razem więcej skomplikowane: „Bodaj cię połamało!" Padało to z wyżyn kozła w chwili, gdy się wymieniało ulicę, na którą zacny automedon miał gościa odstawić.

Drugą porcję podobnie dźwięcznych epitetów otrzymywał gość w chwili płacenia, z czego wynika, że dorożkarze, choć w części tylko należą do mniejszości narodowych, są jednak wiecznymi malkontentami.

Drugą zagadką był koń. Nigdy nie można było przewidzieć jego „humorów" i temperamentu. Zdarzał się taki, który nie chciał w żaden sposób z miejsca ruszyć, ruszywszy zaś w żaden sposób nie chciał się zatrzymać. Bywały i takie, które z miejsca ruszały galopem, a w połowie drogi ustawały. Bywały szkapy „prawicowe", „lewicowe" i „centrowe": pierwsze nie chciały nigdy skręcić na lewo, drugie — na prawo, trzecie zaś wlazły wprost na chodnik łbem w wystawę sklepową.

To wszystko zwolna staje się przeżytkiem. Obecnie wsiadając do taksówki można oczekiwać tylko jednego urozmaicenia, mianowicie — przejechania przechodnia, niekiedy dwu, lub trzech, zdarza się to jednak tak często, że zupełnie przestało być zabawne. Żadna atrakcja!

Przeżywamy więc zmierzch dryndziarza i dryndy, nie od rzeczy tedy będzie napisać jeszcze raz o nich, zwłaszcza, że mam do zanotowania typowy fakt. Niejaka p. Słupska wsiadła na Brackiej do dorożki i kazała się zawieść na Hożą nr. 12.

Przyjechawszy na miejsce, zapłaciła dorożkarzowi złoty, za co ten obsypał ją gradem najesencjonalniejszych wymysłów.

Sędzia pokoju skazał dorożkarza nr. 1043 Józefa Płatka na 7 dni aresztu. Tym razem Płatkowi nie poszło jak z płatka! *C-wicz.*

Pierwsza maszyna do szycia

W ubiegłym miesiącu minęło sto lat od powstania pierwszej maszyny do szycia.

Staruszka, którą podajemy na fotografji jest pra-pra-pra-babką obecnej mieszkanki naszych domów — jak widać — w niczem jej nie przypomina.

Klamra do ostrzyżonych włosów

Elegantka nowojorska nie nosi długich włosów od wieków (czytaj: od dwu lat), — nie pokazuje się jednak od dwu miesięcy bez prostego spięcia „chłopięcej fryzury" kunsztowną klamrą.

Ma ona zwykle kształt motyla i jest wysadzana szlachetnymi kamieniami.

NOWA ZDOBYCZ medycyny

Doniosły wynalazek uczonych urugwajskich

Rząd Urugwaju polecił zawiadomić swym posłom wszystkie państwa na świecie, iż w laboratorjum bakterjologicznem

w Montevideo

uczeni urugwajscy wynaleźli serum leczące z 100 procentową pewnością

karbunkuły i dyfteryt.

Wystarczą trzy zastrzyknięcia, aby bolesne a często

niebezpieczne wrzody

zniknęły bezpowrotnie.

Laboratorjum bakterjologiczne w Montevideo cieszy się zdawna najlepszą opinją w świecie lekarskim.

Wyrabiają tam bowiem oddawna niezawodne leki przeciw

ukąszeniom jadowitych węży,

Wynalazca maszyny do szycia

Do ojcostwa maszyny do szycia poczuwa się dwu wynalazców, amerykanin Eliasz Howe i wiedeńczyk Józef Madersperger. Oddajmy narazie pierwszeństwo drugiemu, ile że model, z którym czytelnicy mają sposobność zapoznać się z innej ilustracji umieszczonej powyżej, jest właśnie wynalazkiem Madersperger.

Długowłosy pan w okularach, o dobrodusznem spojrzeniu, niewdzięcznie przez ludzkość zapomniany, pochodził z krawieckiej rodziny wiedeńskiej. Objąwszy po ojcu warsztat pracy zajął się gorliwie możliwością skonstruowania mechanizmu, któryby wyręczał jego rękę przy szyciu — no i po kilkunastu latach studjów i prób skonstruował pierwszą maszynę, prototyp używanej obecnie.

Proces 7 komunistów w Sądzie Okręgowym.

Poseł Wołoszyn propaguje komunizm w Białostoczyźnie.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zdrojewskiego i przy udziale wotantów, sędziów: Moszyńskiego i Białego, rozpatrywał

sprawę siedmiu

oskarżonych o przynależność do partji komunistycznej i szerzenie agitacji, podburzającej wśród wojska.

Na ławie oskarżonych

zasiedli: Piotr Kiszkiel, Konstanty Białokoz, Mozes Nowik, Fink Załman i Dymitr Kiszkiel. Dwaj pozostali podobno zbiegli do Rosji.

Jak wynika ze sprawy, w końcu r. 1923 i na początku r. 1924, kilkakrotnie rozrzucone zostały w koszarach im. gen. Dąbrowskiego w Sokółce podczas trwania kursu instruktorskiego odezwy komunistyczne.

Źródła agitacji zbrodniczej

zostały ujawnione dopiero w maju r. 1924, kiedy złożył władzom wojskowym w Grodnie zameldowanie przybyły z Sokółki po ukończeniu kursów szeregowiec81 p.p. St. Tawdul.

Jak się okazało

szereg. tegoż pułku P. Kiszkiel po burzliwej przeszłości w Rosji, gdzie służył w czerwonej armji i w armji Budiennego przybył do Polski za cudzemi dokumentami w r. 1922. Tu we wsi Charkowiszcze pow. Sokólskiego P. Kiszkiel nawiązał kontrakt z komunistami miejscowymi. A więc u kowala Mozesa Nowika w Sokółce odbywały się tajne zebrania komunistów. K. Białokoz rozpowszechniał bibułę komunistyczną i brał udział w zjazdach komunistycznych. Z. Fink był łącznikiem między komunistami. Do tej zacnej czwórki dochodzili działacze komunistyczni: Kostecki i Sołowicz. Działalność P. Kiszkiela, nabrała szczególnego znaczenia

kiedy został powołany do wojska.

Wówczas to P. Kiszkiel rozrzucał odezwy i werbował zwolenników, do których zaliczał i Tawdula. Kto wie jak długo i z jak wielką szkodą pracowaliby wywrotowcy, gdyby nie

meldunek Tawdula

władzy przełożonej.

Na tle procesu, między innemi ujawniona została

antypaństwowa działalność posła

na Sejm Wołoszyna, który dostarczał oskarżonym odezwy, pisma komunistyczne, bezkarnie dzięki nietykalności poselskiej

Prokurator Wysocki żądał surowego wymiaru kary. Obronę wnosił w zastępstwie Duracza

adwokat komunistyczny Arenszteja

z Warszawy. Sąd wydał wyrok, mocą którego skazał: P. Kiszkiela, Białokoza, Nowika i Finka

na 4 lata więzienia

każdego, a Dymitra Kiszkiela uniewinnił.

Po wyroku skazani pokładli się na podłogę w pokoju dla aresztowanych i nie chcieli pójść do więzienia. Dopiero wezwany do pomocy oddział policji konnej zmusił komunistów do posłuchu.

Kto chce iść na ochotnika.

Starostwo podaje do wiadomości, że P. K. U. Białystok będzie przyjmować do dnia 1 lutego 1926 r. podania mężczyzn urodzonych w latach 1906, 1907 i 1908 o przyjęcie ich w charakterze ochotników do służby w wojsku stałem, lecz wyłącznie do piechoty. Ochotnicy o ile zostaną uznani przez dodatkową komisję poborową za zdolnych do służby w wojsku stałem zostaną wcieleni do formacyj w dniu 15 marca 1926 r. Podania należy składać do oficera ewidencyjnego przy Starostwie (pokój № 11).

Posiedzenie Zarządu Kasy Chorych.

Dowiadujemy się, że dnia 7-go listopada r. b. (w sobotę) o godzinie 7-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokułów: z 16 posiedzenia Zarządu i z 13, 14, 15 i 16 posiedzenia Komisji Administracyjno - Finansowej i zatwierdzenie uchwał Komisji Adm.-Finans.;

2) odczytanie okólników Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń;

3) wstępne rozpatrzenie budżetu na rok 1926;

4) Rozpatrzenie wniosków nagle zgłoszonych.

Skargi biednych „papuciarzy".

Do redakcji zgłosiła się jedna z „papuciarek" reprezentująca popularny u nas handel papuciami.

Siedmiu, skarżyła się papuciarka, w liczbie i ja, rok okrągły sprzedajemy na Piaskach papucie, wykupujemy patent na prawo handlu i opłacamy wszelkie podatki. Tymczasem teraz, wobec zbliżającej się zimy stanęło do konkurencji przeszło 40 papuciarzy bez patentów. Takiej konkurencji oczywiście nie możemy wytrzymać. Jak patenty to dla wszystkich chyba.

Skargę biednej papuciarki uważamy za złuszną. Czy należałoby skontrolować prawo do handlu u papuciarzy.

Wybory do Rady Miejskiej m. Białegostoku.

W ciągu dni najbliższych Magistrat poda do wiadomości ludności miasta obwieszczenie o uzupełniających wyborach do Rady Miejskiej m. Białegostoku. Wybory odbędą się na podstawie list wyborczych, sporządzonych w roku 1919-tym zgodnie z Dekretem o wyborach do rad miejskich z dn. 13.XII. 1918 r. za wyjątkiem obwodów głosowania 1, 5, 14, 19, 22, 24, 25, 28, 29 i 30 w których to obwodach, zgodnie z reskryptem M.S.W. z dn. 17.X.25, głosowanie odbędzie się na podstawie nowosporządzonych list wyborczych.

Miasto zostało podzielone na 31 obwodów głosowania. Od niedzieli m.b. Magistrat rozpoczął pracę nad sporządzeniem nowych list wyborczych. Specjalni komisarze obchodzą mieszkania w wyżej wymienionych obwodach: 1—ul. Kupiecka, 5—Jurowiecka, Ciepła, Fabryczna, Więzienna (obecnie Ogrodowa), 14—przedm. Wygoda z ulicami Odległa, Bagnówka, Sadowa Traugutta, Ciasna, Pułkowa, Pusta, Kapralska, Sandomierska, Dąbrowska, Tarnowska, Krańcowa, Żołnierska, Wschodnia, Zawadzka, szosa do Zielonej, domy Kolejowe, folw. Zacisze i Kryńszczyzna, 19—Mazowiecka Wesoła, Wołodyjowskego, Browarna, Gęsi Dwór, Miła, Prosta, Przekątna, Baranowicka szosa i Żelazna; 22—Sosnowa do ul. Brukowej, Sienna Zasławska, Berdyczowska, Ljońska i Palestyńska; 24—Młynowa, Odeska, Cygańska, Ołowiana, Sieradzka, Przechodnia, Jasna, Czarna, Krótka, Kielecka, Radomska, Mohylowska, Witebska, Depowa. 25—Angielska, Marjampolska, Ostrowiecka, Cieszyńska, Lubelska; 28—wieś Słobodka, wieś Starosielce, kol. Horodniany i cegielnia przy Horodnianach; 29—wieś Białostoczek, Kozłowa Sitarska, Trachimowska; 30—wieś Pieczurki

O zapomogi dla szkół żydowskich w Białymstoku.

Żydowskie szkoły powszechne złożyły do Magistratu i Rady Miejskiej memorjał w sprawie zapomóg dla szkół żydowskich powszechnych. Memorjał ten poparły swemi podpisami prawie wszystkie zrzeszenia i związki żydowskie. Niezależnie od tego interwenjowały w tej sprawie i u p. Prezesa Rady Miejskiej i u p. Prezydenta Miasta delegacje tych szkół. I p. Prezes R. M. i p. Prezydent Miasta przyrzekli przedłożyć życzenia delegacji zawarte w memorjale Komisji budżetowej do rozpatrzenia i złożenia odpowiedniego wniosku przy układaniu preliminarza budżetowego na 1926 r.

Uczczenie pamięci powstańców w r. 1863 w Waliłach.

Znane są wszystkim walki i warunki walk jakie staczały poszczególne jednostki bojowe powstańców w roku 1863. Znane są również wszystkim hart ducha i ideje powstańców 1863 roku.

Pomni tej idei urzędnicy Nadleśnictwa Waliły wznieśli własnemi siłami na miejscu, gdzie niegdyś polegli śmiercią bohaterską szermierze walki o wolność i gdzie spoczywają ich prochy — skromny pomnik ku uczczeniu poległych.

Uroczystość poświęcenia grobu odbędzie się dnia 8 b. m. w lesie N-twa Waliły o godz. 1 po poł.

Ze względów patrjotycznych, komitet imieniem wszystkich pracowników Nadleśnictwa, prosi szersze warstwy społeczeństwa o przyjęcie udziału w uroczystości.

Oby czyn ten był przykładem dla tych miejscowości, gdzie zapomniano o tego rodzaju cmentarzyskach i nic w tym kierunku nie poczęto.

Komitet.

Jak się dowiadujemy do Komitetu wchodzą pp. K. Szewczyk, Marcinkowski i Głuchowski.

Byłoby rzeczą wskazaną aby przedstawiciele Białegostoku wzięli udział w uroczystości. Dla informacji komunikujemy, iż do Walił odchodzi pociąg rano o g. 3 m. 45 i przybywa do Walił o g. 4 m. 55.

Napad rabunkowy, czy symulacja.

Dnia 4 b. m. o godz. 10-ej zameldowała policji Szatałowska Władysława, iż w drodze z m. Ostrołęki do osady Pamion w odległości półkilometra od Ostrołęki między godz. 4 a 5 dn. 4 została zatrzymana przez nieznanego osobnika, który wyrwał z jej rąk portmonetkę, zabierając z niej 173 zł. 20 gr. oraz kosz z 2 garniturami męskimi, parę butów i ośm sztuk worków pustych. Zachodzi podejrzenie, iż jest to symulacja.

Białostocka kronika policyjna.

Wykrycie kradzieży. Kradzież 3 koni u Lasockiego Leona i Romaszewskiego Piotra, mieszk. w. Waliły, gm. Gródek, została wykryta. Sprawców kradzieży—cyganów Dolinskiego Kazimierza, Soroczynskiego Józefa, Cybulskiego Franciszka, bez stałego miejsca zam. i Szeremletę Juljana mieszk. w. Waliły aresztowano. Skradzione konie odnaleziono.

Koń zbłąkany. Dnia 26 b. m. we wsi Kołodno, gm. Gródek, zatrzymano zabłąkanego konia, niewiadomego pochodzenia.

Wykrycie kradzieży. Kradzież koców i prześcieradła z ochronki Św. Wincentego a Paulo—Legjonowa 5, została wykryta. Sprawcami kradzieży są: Daniłowicz Stanisław, mieszkan. m. Białegostoku i Abramowicz Józef bez stałego miejsca zam. Pierwszy został aresztowany, drugi zaś ukrywa się.

Ujęcie poszukiwanych. Łubaginskiego Marjana, mieszk. m. Wilna, poszukiwanego przez władze wojskowe za dezercję i kradzieże.

Aresztowania. Władysławę Dytłow, bez stałego miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo i żebraninę.

Z działalności Kom. Pow. L. O. P. P.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. wybrany na zebraniu organizacyjnem w dniu 8 b. m., o czem już donosiliśmy, ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — Dr. Kamieniecki Witold, I w. Prezes — Budkiewicz Józef, II w. Prezes — Kwapiński Wacław, **Skarbnik** — Drzewiński Aleksander, **Sekretarz** — Czerniaków Leon, **Członkowie** — Ks. Klimm, Kowal Jan, Kucharski Zygmunt, Mioduszewski Ludwik, Ruszkowska Walentyna, Suchy Michał, Dr. Ziemilski, **Zastępcy** — Gąsowski Stanisław, Gielczyński Pejsach, Perkowski Józef, Szreder Rudolf, Wojna Leopold i Rutkowski Juljan. **Komisja Rewizyjna** — Polzeniusz Wilhelm, Dr. Wład. Stanisław i ks. prefekt. Wojewódzki. **Zastępcy do Komisji Rewizyjnej** — Chańko Feliks i Kubala Józef.

Zarząd przejął już agendy od Komitetu Wojewódzkiego i przystępuje do dalszej pracy na terenie miasta i powiatu Białostockiego.

Jednomyślną uchwałą Zarząd dokooptował do swego grona pp. Starostę Giedroycia, Prezydenta Szymańskiego i Redaktora Lubkiewicza.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować pod adresem: Białystok, gmach Województwa, pokój Nr. 4, Komitet Powiatowy L. O. P. P.

IWONKA

Komuniści na wiecu bezrobotnych.

W czasie wiecu bezrobotnych urządzonego przez Polską Partję Socjalistyczną i Okręgową Komisję Związków Zawodowych, w niedzielę w teatrze „Palace", policja zauważyła

5 podejrzanych osobników,

z których dwaj ulokowali się w jednej loży, zaś pozostali wyszli z sali. Jeden z nich został zatrzymany w celu wylegitymowania i w trakcie tego

usiłował zbiec,

lecz został schwytany. Podczas osobistej rewizji znaleziono

80 odezw

Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi w języku rosyjskim. Aresztowany został niejaki

Abram Czernikow,

zam. w Białymstoku przy ulicy Sobieskiego 2, uczeń 7 klasy gimnazjum Zeligmana.

„APOLLO" DZIŚ Tylko 2 seanse o godz. 7 i 10

DEMON MORZA

Monumentalny dramat orjentalny w 12 aktach

Wielki dramat żywiołowej miłości i nienawiści. — Bitwy morskie. — Piraci. — Korsarze. — Pojedynki. — Przepiękne haremy Algieru. — Targi niewolników.

W ROLACH GŁÓWNYCH: MILTON SILS—BENID BENNET—WALLACE BEERY

oraz 11 gwiazd i 3000 statystów.

Od 50 Zł. miesięcznie

prowadzę buchalterję systemem włoskim lub amerykańskim w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.

Dla P.P. kupców i przedsiębiorców jedyna okazja założenia tanim kosztem ksiąg buchalteryjnych, mających moc prawną przy wykazywaniu podatków.

Sporządzam również bilanse i sprawdzam księgi handlowe.

Praca wykonywana przez fachowców — akademików pod mojem osobistem kierownictwem.

B. wyższy urzędnik skarbowy autor niektórych prac i projektów buchalteryjnych

I. SZERESZEWSKI, Białystok, ul. Sienkiewicza 19. Tel. Nr. 517

Dr. M. KANEL 2198

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Leczenie i prześwietlanie promieniami Rentgena.

Przyjm. od 10—12 i 5—8 w. Kobiet od 4—5 pp. BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37.

Ogłoszenia drobne

STEnografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 1139

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprzycki Company" Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28 telefony 104-51, 113-51. Prowincja zamawiać może listownie. 1125

Zbiór marek pocztowych 1600 sztuk europejskie i pozaeuropejskie tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Poprzeczna 15 № drzwi 2 od 4 do 5 popołudniu. 1159

Do sprzedania dom, kuźnia i pół morga placu przy st. Brzostowica. Cena przystępna. Władysław Świedziński. 1158

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. przez 26 p. p. w m. Lwowie na imię Józefa Kowalewskiego (rocz. 1901) zam. we wsi Radule pow. Wys.-Mazowieckiego gm. Stelmachowo. 1157

Skradziono kartę zwolnienia wyd. przez. P. K. U. m. Bielska na imię Józefa Stepaniuka (rocz. 1897) zam. we wsi Ryboły pow. Bielskiego gm. Narew. 1156

Skradziono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Emila Juljusza Bryknera (roczn. 1887) przytem skradziono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie zam. przy ul. Fabrycznej № 10 1144

Dr. J. Walewski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).

Rano od 8 do 9 g. i od 4 do 8 w. Kob. od 4—5 p.p. W niedzielę od 11-tej do 1-szej ppoł.

Dr. M. Kenelson 2972

Choroby weneryczne-skórne

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.

Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Przyjm. od g. 10—12 i od 3—8 popoł.

Białystok, ul. Kilińskiego 11. (ul. Niemiecka.)

„MODERN" Dziś

Najnowsza atrakcja zagranicznych ekranów

PIECZĘĆ MILCZENIA

(NAMIĘTNOŚĆ)

Wspaniały dramat życiowy w 8 aktach z życia artystek kabaretowych

Wrolach głównych:

premjowana piękność znana z obrazu „40-letnia kobieta"

LILJAN HARVEY

słynny i nieporównany aktor charakterystyczny

OTTO GERUHR

Kasa 5.30. Początek 6.45

Ceny od 1 złotego.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc.—Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.